

Cena z pieras. i
dastaŭk. da cha-
ty na 1 hod—3
r., na 6 mies.—
1 r. 50 k., na 3 m.
— 75 k., 1 m. 25 k.
Biez dost. i pie-
ras.; na 1 hod—2
r. 40 k., na 6 m.—
1 r. 20 k., na 3 m.
— 60 k., na 1 m.—
20 k. Za hranic.:
na 1 hod—4 r.,
na 6 m.—2 r., na
3 m.—1 r. Pie-
ramiena adre-
su—20 kap. —

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica № 30.

Padpiska prin-
majca i prad.
a ldielnyje nu-
mery hazety: 1)
U kantory „Na-
szaj Niwy“ —
Zawalnaja wu-
lica № 30. —
(2) U knihar-
ni „Znanje“ —
Georgijeŭski
prosp. d. № 13.
3) Litoŭskaja kni-
harni M. Pia-
seckoj-Szapelis
— Dominikan-
skaja wul. № 13.

Abjaŭlennia prymajuca na pasledniaj stranicy pa 20 kap, za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, pryslanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyła. Można także padpisać swaje prozwiszcze razem z familjeju, kali niezachocze, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiadama redakcii.

Ad Redakcii: „Nasza Niwa“ budzie tym czasam wychadzić nie szto-tydzień, ale raz u dwa tydni. Padpiszczykom budzie pradoŭżeny termin padpiski tak, kab jany dostali ũsie numery, szto im wypadajuc, liczucy pa czatiry na miesiac.



PAD SZUM WIETRA.



Pralaciela borzda leta,
Nasza swietlaja para.
Na darozie naszaj wuzkaj,
Jak raniej staić hara...

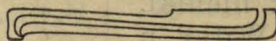
Skora, skora dunie choład,
Snieh pasyple z siwych chmar
Znoŭ maroz nadydzie luty,
I klubkom pawalić par.

Bor stary zawyje nudna
Zaszumić wakruh łaza...
Pad ićh szum nie raz na serce
Kapnie horkaja sleza.

Razam z wietram, s chaładami
Dumak roj k nam nalacić,
Nudnych dumak, bezpakojnych
Sierce biednaje suszyć.

Buduć wietry za wuhłami
Wyć i płakać i rydać,
A u wiczer doŭhi, ciomny
Pieśni ũ komine śpiewać.

Jakub Kołas.



Ab wybarach u Wilenskaj hub.

Ad ruskaho nasielennia.

Ad wioskowych ludziej wybrano 31 czalawiek. Da hetych 31 jeszcze przyłuczycyca 7 haradzkih wybarszczykoŭ. ũsie hetyje wy-

borszczyki skora zjeducca u Wilniu i pa-
winny wybrać dwuch deputatoŭ. Kab mu-
żyki rozumniej rabili wybary to ũsie 31
byli by mużyckije wybarszczyki i jany b
pasłali u Dumu 2 swaich deputatoŭ. A cia-
pier im trudna pasłać swajho deputata.

Kali budzie łaska (10) papoŭ, (8) pamieszczykoŭ i (7) mieszczan (najboli czynoŭniki), to jany wybieruć adnaho mużyka. Jeśe nadzieja szto za mużykoŭ buduć ciahnuć 2 harackich ad Wilni prahresisty, bo trecim ad Wilni praszoŭ użo prakuror Zamyśłoŭski, ciahnie da biezpartijnych, samych prawych, ruski nacianalist. Ruskije u Wilnie padzialilisia na 2 partii: biezpartyjnych i prahresiŭnych. Da biezpartijnych tut należać bolsz ludzi, szto chozczuć nowych paradkoŭ ale pa trochu.

Kažuć: mużykom treba ziamli, dyk wot niechaj bank kuplaje dy pradaje im. Atkul mużyk woźmie hroszy, kab płacić banku, hetaho nie kažuć. Potym jany chozczuć zrabieć paradak na Biełarusi, kab ruskim dać ũsie prawy, a palakoŭ i żydoŭ pasadzić na łancuh, może trochi daŭżejszy, jak ciapier, ale ũsioż trymać ich mocna, kab jany nie rabili „kryŭdy“ ruskim. My skażem: niechaj tolki ruskije ich nia kryŭdziać, a sami jany nikoha nie skryŭdziać. Nasz biełaruski kraj budzie nieszczasnym, kali usim nacyjam nie dać roŭnych prawoŭ, bo kali kamu dać miensz prawoŭ, to jon zaŭsiahdny budzie nienawidzić taho, chto jaho pryduszywaje. A buduć ũsie roŭnyje, i ni budzie pamieź ich nienawiści i abidy.

Prahresiŭnyje stajać bolejš za swabodu za roŭnaśe usim nacyjam.

Ab ahulnych wybarach Wilenskaj hub.

Ad mużykoŭ u Wilniu na wybary deputatoŭ pryjedzie 19 czaławiek. Kali da ich przyłuczycyca i raboczy, dy 15 mieszczan (żydoŭ) to wyjdzie hramada u 35 czaławiek. Pamieszczykoŭ budzie 38 czaławiek, dy ad Wilnia buduć jeszcze 3 palaki mieszczanie. Razam wychodzić 41; znaczyca, bolejš jak mużykoŭ, żydoŭ i rabocznych, tak szto siła u pamieszczykoŭ bolszaja. Kab ad pamiezczykoŭ 3—4 czaławieka atkinulośia, to lewaje kryło (mużyki, żydy i prahresiŭnyje palaki) mieło by siła i wybrali b lepszych deputatoŭ. ũ druhoj Dumie pamieszczyki deputaty byli takije, szto siadzieli u Dumie i maŭczali, jak niemki. Lepszyje palaki wystaŭlajuć ad Wilni u deputaty adwakata Wrubleŭskaho; jon staić za swabodu, czaławiek nadta razumny, wiadomy ũsim, jak dobry aratar, znajeć zakony, jak redka chto, i u Dumie taki czaławiek patrebny (Duma budzie pisać nowyje zakony). Na sudach Wrubleŭski darma baronić sacyalistoŭ i palitycznych prastupnikoŭ. Ale dziela taho, szto jon skazaŭ, szto

nia budzie u Dumie siadzieć s pamieszczykami, wilenskije bahaczy, ksiendzy i ludzi, szto sluchajuć ksiandzoŭ, jaho nia chozczuć wybirać, a wystaŭlajuć kandydatam u Dumu ksiendza Macejewicza (jon nadta nia lubieć sacyalistoŭ i ũ kaściele ũ koźnaj nawuce łaje ich). Kaho wybiaruć, jeszcze niewiedama. Żydom małaja nadzieja, szto im udasca wybrać swajho deputata. Żydy wystaŭlajuć wiadomaho u Rasiei adwakata Hruzenberga, tak sama znaje zakony, nadta dobra hawaryć, i Dumie szmat było by karyści ad jaho.

Żydoŭskije raboczyje i sacyalisty wystaŭlajuć Hozanskaho, bolejš lewaho. Jak widzim wybary ciapier chitrejszyje i mużykom treba pryjechać u Wilniu raniej na 2—3 dni kab zhawarycca pamieź saboj i druhimi. Pa zakonu mużyki majuć prawa rabić predwybarnyja sabrannia.



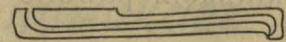
NA SZTO?

(Paświaszczaju Jakubu Kołasu).



Na szto chleb, na szto bahacie,
Kali nam miakiny chwacie?
Na szto boty czarawiki,
Kali jośe łaza i łyki?
Na szto wiek ziamli chacieci?
Pamrom—sażań budziem mieci!
Na szto nowyje nam chaty?
Kazna dwor i tak bahaty
Na szto swiet nawuki szczasnoj
Kali śliozy świecica jasna?
Na szto lek na hore, bolki,
Kali majem manapolki?
Na szto znaci ũsiahno mnoha?
I tak trapim da astroha!...

Januk Kupala.



SOCKI PADWIOU.

I.

Ważna chodzić pa miasteczku wuradnik, pakruczwajuczy ryżyje wŭsy. Pry baku ũ jaho celepajecca trapło, — szabla, czyrwaniejuć sznury i napleczniki i bliszczac na soncy pawaksowanyje boty. Jon tolki szto pryjechaŭ na słuźbu, ũ jaho haławie miatuszacca tysiaczy dumak, dumak ab tym, jak zwieści sa swietu kramo-

łu. Jamu tolki szto danios stražnik, szto ũ wioscy Haładrancy niedaŭna zjawiŭsia padazricielny czaławiek. I haława jaho stroić chitryje plany, teze hustyje sietki, ũ katoryje pawinna zabłutacca kramoła. Jamu zdajecca, szto jon raskryŭ „prestupnoje saopczestwo“, zachapiŭ bomby, piśma, i rewalwery, i ũsio heta dastawiŭ da naczalstwa. Jamu dajuć pawyszennie, pasyła juć ũ ũ horad, robiac akałodacznym, potym prystawam a tam... I paszoŭ nasz wuradnik ũ horu jak cyhan pa drabinach na nieba. Tut wuradnik aź zaśmiejaŭsia sam sabie i lapnuŭ rukami pa swaich toŭstych kumpjakoch.

— Nu, szto ź? Dyk ty haworysz „padazricielny czaławiek? —

Pytaŭ wieczeram wuradnik swajho naleźnaho, hařbataho stražnika.

— Biezprymienna padazrycielny!

Skazaŭ stražnik cichim i praciaźnym hołasam.

— I ty jaho baczyŭ?

— Baczyŭ! Małady czaławiek, dla chitraści astryżany, niczoha sabie adziety, ũ czornaj kaszule, padpirazan szyrokim pojasam... Hatoŭ ũ zakład iŭci na kwartu harełki szto sicylist.

— A ty nie pytaŭ pra jaho ũ mużykoŭ?

— Dyk wam mużyk tak i skazaŭ, asabliwa haładranski mużyk. Heta—hadaŭjo!

— A kali zjawilisia prakłamaeyi ũ Haładrancy?

— Na toj niadziele u piatnicu.

— Otszto, bracie,—paczaŭ, pamoŭczaŭszy, wuradnik hołasam naczalstwa: — zaŭtra ty pajedziesz u Hoładranku i nawiadziesz tocznyje spraŭki ab hetym lewarucaniery. My jamu pakażam swabodu! Zajdzi da sockaho, Rana Kamluka. Ale nie nadta wykładaj jamu ũsio na talerku, treba pomnić, szto jon—haładraniec, zabastoŭszczyk. Ja ũžo wiedaju, jak z imi treba trymacca; nia treba mianie na heta wuczyć.

II.

— Skaży, brat, — pytaŭ adzin chudy, wysoki, tonki, jak capiŭna, haładranski mużyk, haworaczy „brat“ ũsiej hramadzie, — szto heta za czaławiek? Peŭnie sacyalist!

— Hetaki jon sacyalist, jak ty, prywieram, majoj kabyle dziadźka, — adkazaŭ jamu Andrej Padhorny, lohki na jazyk czaławiek.

Mużyki zarabatali.

— A ty, musić znajesz na sacylistach, jak maja swinnia na pastoch.

— Razumny napaŭ na razumnaho, —

skazaŭ stary Bazyl, nie wypuszczajuczy z zuboŭ lulki.

— Naszli za szto swarycca,—ŭmiaszaŭsia Karuś s-pad karczmy: — Andrej haworyć praŭdu.

Ci ź sacyalist pojdzie da papa, abo budzie łajac sam siabie?... Haładranski socki, Raman Kamluk, zadumaŭ nieszta smieszna je, bo zaśmiejaŭsia sam sabie ũ doŭhije wusy, ale nikomu nie skazaŭ, czaho zaśmiejaŭsia, i paszoŭ da chaty.

Da mużyckaj hramady padychodziŭ Janka Dudar. Jamu było nadta wiesieła: jon śpiewaŭ na ũsiu wulicu:

„Budzie mianie żonka bić,
Nima kamu baranić.

Nohi nie słuhalo Janki i szli sami, jak chacieli: adna ũlewa, druhaja — ũprawa, a sam Janka padawaŭsia to ũżad, to ũpierad, jak woz siena, katory uciskajuć na hreble.

„Pradam pieŭnia, pradam kurku“... Zaczau Janka druhuju pieśniu.

— Hladzi, kab nie padaszukali!

Prasciaroh jaho Andrej Padhorny.

— Czaho ty śmiajeszsia?—Nakinuŭsia na jaho Janka:—kust ty alchowy! Ty znajesz, chto ja? Ja—demokrat i zabastoŭszczyk pierszaj hildy!

Chłopczy! bratki maje rodnyje! chadziem buntowacca...

— A wuŭ wuradnik!—pastraszyŭ jaho stary Bazyl.

— Hdzie jon?! kryknuŭ Janka, azirajuczy mużykoŭ: — padać mnie jaho siudy!

Mużyki pazirali i cieszyliŭsia.

— Woś, padła Janka, hladzi ty, szto jon wyczwaraje.

Niewiadoma, szto zraziŭ by Janka sa swaim wuradnikam, kab nie przszła żonka. Jana trymała pad pachaju mieszałku.

— Woś, brat, papaŭsia! Źartawali muzyki.—Spiwaŭ, szto „nima kamu baranić“ Baranisia ź sam.

— A kab ty smały napiŭsia, had! — kryknuła baba, i mieszałka mielkanuła ũ hary i hladka przstała da siaredziny chudoħa jankawaho cieła.

— Szto robisz—kryknuŭ niby siardzita stary Bazyl na Dudarychu:—nie baczysz ci szto? Jon ziamli i swobody dabiwajecca mużykam.

Mieszałka paddała Janku siły, i jon dawoli borzda staŭ na nohi.

— Arysztuju!—kryczaŭ jon na żonku: —nie pałahajecca nasić arużyja! W arysz-tanskije rotty addam pa 25 staci!

— Tak, tak, Janka!—patrymoŭwali jaho muzyki.

— Wajenna - palewym sudom sudzić

budu—buszawaŭ Janka,—ja zabastoŭszczyk!
a ty chto?

Czornasocieniec! ot chto ty!—hawaryŭ
Janka swajej babie, užo iduczy da domu.

III.

— Skaży mnie, Raman, szto heta u
was za czaławiek zjawiŭsia?

Pytaŭ straźnik u sockaho.

— A ci ja wiedaju?

— Mo Ź czuŭ szto pra jaho?

— Czué to czuŭ — ci mała szto ludzi
haworaé?

— Pryznawajsia, Raman, nieczaho ad-
wilwaé. Szto ty czuŭ! Raman ahladzieŭsia
wakruh i skazaŭ.

— Sacyalist!

— Nu?

— Jakije reczy haworyé, szto u Sybir
sasłaé i to mała daje kniżaczki i listy ras-
kidaje.

— Wot!

I Raman dastaŭ z-za pazuchi prakła-
macyju, katoruju jon znaszoŭ dwa hody
nazad, buduczy u wyjezdnyh horadzie na
pierszych wybarach.

U straznika tak i zabluszczali woczy.

— Szto Ź? mużyki jaho słuchajué

— Da nie!

— Nu, tut dyk ty saŭhaŭ.

— Aby hładka wyszła.

— A hdzie naczuje jon?

— Ŭsiudy. Raz nawat u papa nacza-
waŭ.

— Jak to u papa?

— Abmanuŭ, skazaŭ, szto jaho konsi-
storyja pasłała i nieki znak pakazaŭ.

— Zaŭtra ŭ noczy czakaj nas tut s
dziesiackimi. A kali jon uciacze, ty adwie-
czaé budziesz.

Straźnik wyszaŭ, a Raman stojaczy,
zaśmiejaŭsia.

IV.

Cicho astarożna, kraŭsia wuradnik sa
straźnikom da wioski Haładranki. Wioska
užo spała.

Adzinoki miesiac płyŭ nad jeju, jak
sriebrany kruh. Abrosszaja wierbami, spa-
kojna ciakła reczka kale samych chat, i
drobnyje chwali, jak żywyje, piereliwalisia
i bluszczali na miesiacy.

Socki, dwa dziesiackich stajali na dwa-
re, czekajuczy „naczalstwa“.

Pryjechaŭszy da sockaho, wuradnik ras-
pytaŭ ab sacyalistu.

A užo sacyalist spaŭ, jak pszanicu pra-
daŭszy. Jon naczawaŭ u papa.

U wuradnika praniastosia u haławie
arysztawaé i papa za ukrywacielstwo. Ale
pieredumaŭ i znaszoŭ, szto nie wart, bo

chitry sacyalist nia tolki papa, a i czorta
abmanie. Akrom taho, pop skora nia ŭzdy-
miecca i uciakaé jamu nima kudv.

Pop wyszaŭ na szum bosy, nakinuŭszy
na siebie szyroki kaptan.

— Ŭ czym dzieła?

— U was, baciuszka, prastupnik na-
czuje—skazaŭ wuradnik.

— Nia moża byé!

— Ab hetym budziem tałkawaé potym...
Zwolcie pakazaé, hdzie jon.

Pop pabialeŭ i stajaŭ, jak ŭkopany,
tolki huby jaho dryźali, i jon szeptaŭ:

„Ad wieszczy, wa émie prachadziasz-
czysja, ad biesa połudziennaho“...

Waszli ŭ pakoju, hdzie spaŭ sacyalist.
A tamu i hora mała: spié sabie na baku,
tolki nosam swiszcza i chrapie, jak Boży
baranczyk (tak nazywajué adnu ptuszkę).
Wuradnik prystawiŭ da jaho karawuŭ, a
sam zapuściŭ ruku ŭ jaho darożnuju ra-
miennuju torbu i wyciahnuŭ cełuju Źmienin
listkoŭ. Nikomu i ŭ hoławu nie przszło
pahladzieé, szto to byli za listki. A sacya-
list ŭsio spié, —prosta wuradnik nie znaje,
jak arysztawaé sonnaho czaławieka.

Na pomacz jamu przszoŭ socki. Jon
paparoŭ sacyslista, jak miadzwiedzia kijem.
Schapiŭsia sacyalist, wytraszczyŭ woczy —
i rukoju pad paduszku, hdzie lażaŭ rewal-
wer. Tut na jaho nakinulisia straźnik i
dziesiackije. Ŭsie zlapilisia ŭ wadzin kłu-
bok i niekolki czasu miatuszylisia pa pa-
koju. Ŭ kancy adzin dziesiacki wyrabiŭsia
z hetaj kvczy, naplewaŭ na ruki i, skaman-
dawaŭszy sam sabie:

„Nu, Symon! wazmi papraŭdzi“, zhrob
i straźnika i sacyalista, padniaŭ ich na ży-
wot, potym sprytna padstawiŭ nożku i ab-
łażyŭ abodwych.

— Katory tut z was sacyalist? pytaŭ
jon, siedziaczy nawjersi. Straźnika asłaba-
nili, a sacyalista, katoramu wuradnik pa-
szczytaŭ swaim prawam daé pa mordzi za
spraciŭlennie związali.

— Jak wy śmiejecie? — Kryczaŭ sacy-
alist:—ja czlen sajuza ruskaho naroda.

— A heta szto? pakazaŭ wuradnik na
listki i rewalwer.—Ciahni jaho, chłopcy!

— „Jako szeczaje wosk ad lica ahnia“,
— maliŭsia pop.

V.

„Sacyalista“ wiali pa pustoj wulicy. Ci-
kawy miesiac wypłyŭ z-za biéłaj chmurki
i, hlanuŭszy na hetu pracesiju, musié zasa-
romiaŭsia luckoho hłupstwa, bo zaras Źa
schawaŭsia ŭ druhoj chmurcy; dy jaszcze
suczka staraho Bazyla była świetkoju kame-
dyi, szto razyhrałasia ŭ Haładrancy.

Ŭsiu darohu думаŭ wuradnik, jakuju

karyść na świecie przynosić ludziom wu-
radniki.

„Ot,—dumał jon:—usie spiac, a ty ta-
laczysia celuju nocz, bojsia kożny moment
za swaje życie. Lasnie tut još szto-nibudź
trudnaje dastać sabie ũ łob kulu?

A jakaja padziaka? kab chto spytał.
Nu, przystał moża padać ruku i zaklikać
na szklanku harbaty“. Ale hdzieś to, na
dnie duszy jaho, waruszilisia druhije dum-
ki, i jamu pradstaŭlałasia ceszka i przystaŭ-
skije napieczniki. Strażnik, socki, dziesiac-
kije, a także i sam „sacyalist“ tak sama
dumali kożny na swoj manier. Ale trudna
zalezci ũ czużuju duszu i znać, chto szto
dumaje. ũsie dumali, ũsie maŭczali.

VI.

A ty dobra zrabiał, szto dahadałsia
zajści da mianie. —

Takimi sławami sustreł przystał wu-
radnika. — Widzisz, siudy przysłan czlen sa-
juza ruskaho naroda...

— Wasze wysokabłaharodzie,—ja arysztawał i prywioł da stanu sacyalista, ab
czym i maju cześć liczna dałażyć wam. Pie-
rabił wuradnik przystawa.

— Dzieła charoszaje. Hdzie arysztawał?

— U Haładrancy, wasza wysokorodzie.

Tut przystawu nieszta ci knuło. Jon
hlanuł na wuradnika. Toj stajał i pazirał
na przystawa tak, jak by jon, wuradnik,
schapił z nieba zorku, abo japonskaho mi-
kadu zabrał ũ plen.

— Pasport ũ jaho još!

— Nie spraŭlałsia.

— Hdzie aryszutowany? Pazwać siudy!

Wuradnik kinułsia na dwor.

Socki i dziesiackije ũwiali „sacyalista“.

— Haspadzin przystał!—zakryczał „sa-
cya-
list.“—jak dapuszczajecie wy takaje bie-
zabrazie i swajewolstwa waszych nleż-
nych?! Ja żaławacca budu! Ja — czlen sa-
juza ruskaho naroda! Wot maje dakumanty!

— Zwinicie, — skazał przystał „sacya-
listu“—wyszła abmyłka.

Prystał hrozna hlanuł na wuradnika.
Wuradnik apuścił woczy i zirnuł na stra-
żnika, strażnik—na sockaho.

Socki stajał bokam i smiejałsia ũ ru-
kał.

Taras Huszcza.

WYBARY.



Wybary u Minskaj hub. Ad drobnych ruskich
„ziemlewoładzielcoŭ“ wybrana 118 papoŭ; ad pol-
skich—88³cz. u tym szcetu 12 ksiandzioŭ. Kan-
dydatam u Dumu iścinnu ruskije stawiać Hustawa

Szmida, luteranina, katory wydaje czornasociennu-
ju hazetu „Minskoje Słowa“. Dawiedalisia niedaŭna,
szto hety Szmidt był niekali aficeram, pradał pła-
ny fartecii (plany krepasciej) niemcam ei kamu dru-
homu; jaho za heta prysudzili u ssyłku, ale potom
Car jamu darawał. Dzieła hetaho hazeta „Okraina“
dawodzić, szto Hustaw Szmidt niemaje prawa na
wybary.

Ad rabotnikoŭ Minskaj hub. wybrany Stachrow-
ski (palak) i Jaraszewicz (rŭski), abodwa lewyje,
ćwiorda stajać za swabodu.

Ad mużykoŭ pa wałasciach praszło szmat
prawych. Jany złuczacca z „iscinna—ruskimi“ pa-
mieszczykami, i iznoŭ deputaty ad Minskaj hub.,
jak widać buduć takije jak i u druhoj Dumie, i
buduć pad kamandaj worahoŭ narodnaj swabody.

Prahresiŭnyje ruskije, palaki żydy złuczajucca
kab wybrać deputatoŭ, szto bolsz stajać za swabodu,
ale ich mienie, jak „sajuznikoŭ“, i prawyje piera-
mohuć. Takaje ažo szczascia Minskaj hub. siadzić
pad kamandaj czornaj sotni.

m. Misetiż. Baris. uj. Minsk. h. Wot jak adby-
lisia u nas wybary ad drobnych „ruskich ziemle-
woładzielcoŭ“. Wybary byli zrobiena hładka i sko-
ra. Usiaho było 74 czaławieka, ũ tym szczotu i 18
papoŭ, kożny pop prywioz z saboj 2 — 4 wybarsz-
czykoŭ s swajej parafii. Papoŭ i ludziej była 60—
64, tak szto kaho jany chacieli, taho i wybrali.
Wybrana 6 papoŭ, 6 mużykoŭ, adzin ziemski adzin
doktar.

Zwanar.

Wilnia. Pa ũsiej hubernii wybrana ad wałasciej
ad „ruskaho nasielennia“ 163. czel., z nich 30 pa-
poŭ, 3 dziaczka, 2 starawierskich papa, 119 muży-
koŭ. Hetyje upaŭnamoczenyje zjechaliŭ u wujezdy,
i tŭt wybrali 31 czaławiek, katoryje pajeduć u Wil-
niu wybirać 2 deputatoŭ.

Kab mażyki družna wybirali na wałasciach i
ujezdach tolki mużykoŭ, to ũsie hetyje 31 czała-
wiek byli by—mużyki. Dwa deputata ad ruskaho
nasielennia Wilenskaj hub. byli by tyje, katorych
by mużyki zachacieli. Ale wyszła tak szto s 31
cz. ũsiaho 13 mużykoŭ, a reszta 8 panoŭ i 10 papoŭ.

Wilnia. Ad nieruskaho nasielennia pa ũsiech
wujezdach ad wałasciej wybrana 236 upaŭnamocze-
nych, z nich 18 starszyn, 17 sielskich starost 11
predsiedacieł sudoŭ, 13 sudziej.

Ad ruskaho nasielennia pa wujezdam buduć wy-
bary 28 sienciabra, może tut mużyki zrazumiejuć
swaju sprawu i dobrych wybiaruć 19 mużykoŭ u
huberniju. Treba tolki kab pryjechali u wujezdy
za 2 dni da wybaroŭ (26 sienciabra), kab paznajo-
micca mież saboj i zhawarycca, kaho wybrać.

Wilnia. Każuć, szto wybary deputatoŭ u Dumu
buduć 17 akciabr.

Lebiedziowo. Wilejskaho p. Wybrali papa, byŭ-
szaho starszynu, każuć czaławiek nie nadta cikawy,
da jaszcze byŭszaho żandara. Ad nieruskaho nasie-
lennia na drui dzień wybrali lepszych ludziej: M.
Posocha, jon dobra hramatny, drui z w. Labaczou-
ka W. Siemaszkiewicz, hety choć nie hramatny,
ale nie kiepski czaławiek, staić za mużykoŭ. Kali
byli wybary ad ruskaho nasielennia, to było szmat
palicyi, i jany bajalisia nastajaszcze wybirać.

„Lewy“.

m. Holszany. Oszm. u Wil. h. Ad ruskaho na-
sielennia ot 4 wałasciej wybrany holszanski pop,
predsiedaciel „sajuza ruskaho naroda“ i jeszcze taki
samy mużyk. Ad nieruskich mużykoŭ wybrali dobre,
ũsie jak adzin padali hałasy za Pietra Sawie-
kaho, lewy, staić za swabodu, i Ihnata Pryhodskaho,
tak sama dobroho biefarusa.

T.

m. Plisa. Disnen. u Wil. h. Ad ruskaho nasielennia wybrali papa, sielskaho starastu i muzyka.

Ad nieruskich wybrali pretsiadaciela suda Kandrata Bielaho, katory byŭ hubernskim wybarszczykam u Pierszuju i Druhuju Dumu, i zaŭsiahdy ćwiorda ciahnuŭ za muzykoŭ, nikoli nie adbiwaŭsia ad muzyckaj hramady, czeławlek s sumienniem Jeszcze wybrali wałasnoha starszynu Marhowicza.

„Pliski“.

Ad luckaj wołasci Dżisn. uj. wybrany. J. Kawalenok z w. Laskije, nadta sumienny czeławiek, byŭ u Wilnie, jak wybiralu u Druhuju Dumu, i staraŭsia kab muzyki družna i sahlasna wybrali deputata, i jeszcze F. Hiżtup.

„Niewiadomy“.

U Wilenskaj h. m. Radoszkowiczy. Wilejsk. uj. Na wybarach ad „ruskaho nasielennia“ na schodzie wybrali dwuch papoŭ i bielarusa Kaziukiewiczza z w. Wiazhel, czeławieka tołkoŭnaho. Muzyki chacieli pastawić na wybary jeszcze adnaho muzyka, ale pretsiadaciela (pop) skazaŭ, szto hety muzyk — zapasny sałdat, szto zapasnych nia možna (a pa zakonu wybirać zapasnych sałdatoŭ možna). Na druhi dzień byli wybary ad „nieruskaho nasielennia“. Wybrali Bazylia Barana z w. Dworyszcz i Iwana Piszinskaho z w. Wieremki. Ludzi ćwiordyje i muzyckaj sprawy u wujezdzie niepradaduć.

U Radoszkowiczach adkryłaŭ harackoje wuczyliszczce, katoraho daŭno ŭžo czakali Pamieszczczyk Snitka padarawaŭ dom pad wuczyliszczce.

„Padarożny“.

h. Disna. Wil. h. 20 zjechałisia z wałasiej upaŭnamoczenyje „ad ruskaho nasielennia“. Wybrali 4 papoŭ, adnaho starawierskaho papa i 3 muzykoŭ bielarusoŭ, adzin z ich byŭszy wałasny pisar Kramicz, czeławiek abrazowany, byŭ hubernskim wybarszczykam u Druhuju Dumu, nadta czesny i ciahnie za narod.

Dubiczy Lidskaho p. Wil. h. Wybrali ad ruskich dwuch, katoryje ciahnuć bolejš k prawym. Chacieli wybrać narodnaho wuczyciela Cz., ale pop ŭmieszcałsia, każuczy, szto wuczyciel nienadiożny; taki nie wybrali. Ciomny u Dubiczach jeszcze narod!

U Pakroŭskaj wołasci pop uhawarywaŭ muzykoŭ zapisacca u „sajuz“. ale muzyki wiedajuć, szto hety sajuz idzie prociŭ swobody, nia choczuc zapisywacca.

„W.“

h. Lida. 20 sienciabra na ujezdnyje wybary pryjechała 4 czynoŭnika i adzin muzyk. Astalnyja muzyki nie pryjechali, bo nihto nie zawiadamiŭ wołasci, kali buduć wybary. Chto heta tak prytryŭsia zrabieć, nia wiedajem. U piacioch paczali wybirać. Wybrali prakurora, 2 ziemskich naczalnikoŭ, muzyk kinuŭ im dobryje hałki. Pastawili kandydatam byŭszaho hubernatora, niechto kinuŭ jamu czornuju hałku.

Papy paradziliŭ mież saboj i każuc, heta nie inacze, jak muzyk padwaliŭ „waranoho“, i kali przsoŭ czarod wybirać muzyka, to jamu kinuli ŭsie 4 czornyje hałki.

Wałasnyje upaŭnamoczenyje pawinny padać ŭałobu u hubernskuju pa wybaram komisiju, szto jany nie jawiliŭ dzieła taho, szto ich nihto nie uwiadamiŭ, kali u wujezdach majuć być wybary, tahdy mohuć naznaczyć wybary iznoŭ. l. K.

h. Wilejka. Wilensk. h. Wybary ad „ruskaho sielskaho nasielennia“ ciahnulisia 2 dni ŭsiaho było 35 czeławiek ŭ tym szcotu 9 papoŭ, 3 dziaka

i 2 cerkoŭnych starasty. Wystawili 28 kandydatoŭ, ale muzyki z ich wybrali tolki 2 adnaho papa i adnaho muzyka. Papoŭskich kandydatoŭ nie wybrali. Na druhoj dzień papy pamiaheceli, zrabili ustupku i skazali muzykom, szto jany daduć im 4 miesta, a sabie woźmuć 5; ale muzyki ćwiorda stajali na swajom, kab wybrać tolki swaich muzyckich kandydatoŭ. Wybrali jeszcze adnaho papa i pretsiadaciela wybaroŭ Snitku, a muzykoŭ wybrali 6. Chaciaż mahli, kab trywaliŭ družniej, wybrać ŭsiech 9 muzykoŭ, szto kaniesznie treba było zrabieć. U noczy u hascinice, hdzie naczwali „nie muzyki“ było hulanka i taki homon szto bieda! Adzin sudziejski nawet chacieŭ pażalicca na hetych „nie muzykoŭ“ u Wilnie na ich szkandały. Z muzykoŭ wybrany Bazyl Siemienowicz, muzyk rozumny i ćwiordy, s Kurenca. Rak z Lebiedziewa, Lieszczyk s Małodeczny, Dybowno z Małkowicz, Sytko s Porpliszcz, Myszo s Duniłowicz. Usie ludzi lewyje peŭnyje i u Wilni apraŭdajuć nadziei muzykoŭ. 2 papy i pamieszczczyk zajawili a sabie szto jany prawyje. Ad harackoha ruskaho nasielennia wybrali wuczyciela Klenickaho, prawaho. Wilejski.

Hrodna. Mocna starajecca u nas na wybarach czlony Safijskaho Bractwa. Jany choczyc, kab wybrali ŭ Dumu „iscina ruskich“ czornasociencoŭ. S adnym ich kandydatam na wybarszyka A. Orłowym wysła kiepskaja sztuka; jon służyć kasiram, i tam nie chwata zrabieć 6 tysiaczaŭ rubloŭ. Tak szto jon zamiast Dumy, kab nie papaŭ u turmu. Ruskije ludzi, szto stajac za swabodu, curajecca, hetych tak zwanych „iscina ruskich“, katoryje siejuć tolki swarku mież katalikami: i prawasłaŭnymi. I budzie nasz nieszczasliwy kraj, kali im heta u dasca. Ad ruskich ziemlewadziceŭ wybrany buduć ŭsie ludzi prawyje, szto nie nadta chaciać nowych dobrych paradkoŭ dla biednaho naroda.

Muzyki ad wałasiej wybiralu ŭpaŭnamoczenych choć i nie takich jak u pierszuju Dumu, ale ŭsie ŭ wybarach rozumiejuć, szto muzyku treba, i szto mała polzy budzie, kali u Dumie projduć kanserwatory (szto stajac za staryje paradki). Na wybarach u Dumu archirej pakłaniŭsia u nohi muzykom kab jany nie złuczalisia s palakami i żydami. Muzyki tak aszafamilisia, szto pasłuchali i u Dumu wybrali kolki deputatoŭ katoryje nie tolki nie pamahali Dumie dajsci da ładu, a jeszcze szli proci Dumy. Hrodzienskaja hubernia dać u Dumu 7 deputatoŭ. Jak ŭa muzykam zrabieć, kab wybrać deputatoŭ dobrych?

I treba u Hrodnie złuczyc z żydami i palakami. Na wybarach budzie 38 muzykoŭ, niechaj z ich choć 25 budzie ćwierdych i družnych; żydoŭ budzie 12, palakoŭ — 22, da 2 rabocznych. Hetyje 25 muzykoŭ złuczyszysia s palakami, żydami, raboczymi zrabieć hramadu—61 wybarszczyk; znaczyćca bolejš paławiny ŭsiech (107) hubernskich wybarszczykoŭ, tahdy jany i wybirać swaich deputatoŭ. Ale dla hetaho treba pryjechać u Hrodnu za 2—3 dni da wybaroŭ. Kali u Pierszuju Dumu wybiralu, to muzyki, złuczyszysia s żydami, pasłali dobrych deputatoŭ. Ciapier u Dumie budzie muzykoŭ szmat miensz, i treba kab jany byli ŭsie dobryje i rozumnyje przedstawiciele muzykoŭ i pomnili, szto muzykom patrebnia nie hryznia pamieź roznymi wierami i nacyjami, a nowyje swobodnyje paradki i ziemia. „Nemo“.

Wilnia. 19 sienciabria. U wilenskaj sudziebnaj pałacie razbirałasia pry zakrytych dzwierach dzieła pa abwinienniu syna kupca Josielsona, mieszczanina Lewina i narodnaho wuczyciela Suczko ŭ należności da prastupnaho soobczestwa. Abwinienje było

predjańleno pa 1 cz. 126 st. Adnaho z ich. A Lewina, apraũdali, a troch druhich liszyli ũsich praw i pryhawaryli na wiecznaje pasielennie.

Wuczuciela S. Suczko asudzili za toje, szto pisaũ piśmo da adnaho sacyaldemokrata. 19 sien-ciabra byũ abjaũlen pryhawor pa dzieũ ab wajennym sãjuzie 9 czaławiek pryhawaryli ũ katorżnyje raboty ad 8 da 4 hadoũ. 2 czaławieka — ũ ssylku na pasielennie; 17 czaławiek apraũdany.

Pieciarburhski wajenna-akrużny sud pryhawaryũ da smiertnaj kazni niewiadamaho, katory nazwaũ siabie Iwanowym, szto zabiũ naczalnika akatujewskoj turmy Borodulina.

19 sienc. z piecierburhskoj peresylnoj turmy adpraũlena partija palitycznych bolsz. 200 cz.

Odessa. Na kurjerski pojezd niedaloka ad Odessy byla zroblena napadziennie. U pojezdzie bylo kale 200 czaławiek pasażyroũ. Astanawiũszy maszynu, try z napadaũszych ũskoczyli na parawoz, niekatoryje razsypalisia pa wahonach, a druhije abstrelowali pojezd. Bylo zrobлено bolsz za 200 wy-streloũ. Źandar i niekatoryja s pasażyroũ adstrelivalisia. Napadaũszyje zastrelili Źandarmskaho unteraficera, ranili bahażnaho i zabili kupca, katory strelaũ z rewalwera. Pasażyry, katoryje siadzieli u susiednich z bahażnym wahonach byli wydaleny. Pad bahażny sunduk padlażyli dwa dzinamitnych patrona i ũzarwali; ad hetahozrabiũsia pażar. Uwies bahaż i piśma ũsiakije zhareli. U suduku bylo 4.900 kwitancyj Adesskojkantory hosudarstwienahobanka i 100,000 rub. hraszej. Pašla hetaho napadaũszyje zastawili maszynista jechać z imi try wiarsty na parawozie. ũsio heta rabiũsiasia 8 minut. Pojezd wiarnuũsia nazad ũ Odessu. Pakinutyje wahony hareli nieskolki hadzin. (Č. 3. Г.)

Ziamielnyje biezparadki u Italii.

—o—

U Italii paczalisia ziamielnyje bezparadki. Pry kożnaj nowaj sieũbie pry kożnym Źniwie ahitatory padnimajũc mużykoũ, katoryje predjaũlajũc pamieszczykam nowyje trebowannia. Italjanskije mużyki Źywuć tak sama biedna, zarobotak ich u pamieszczykoũ nie wialiki. Ciapier ziamielnyje bezparadki ũsio szyracca, mużyki stali trebować ziamlu ad pamieszczykoũ, i nie za hroszy, a daremna, szczytajuczy, szto ziamloju moża polzawacca tolki toj, chto na joj pracuje. Hetyj ziamielny razruch achwaciũ ciapier szmat sioł, miasteczek i prawincyj. (Jak by naszy huberni). Mużyki zrabili swoj sãjuz, lihu. U roznych miastoch mużyckije trebowannia roznyje. Adny trebujuć pawyszennia zarobotnaj płaty, druhije choczuć wydalić czużych rabocznych i dabicea kab nie najmali ich. A u adnym miejsu mużyki choczuć sami pałażyć płaty za wieskowyje pradukty, szto woziac ũ horad. A jak haradzkiije wlaści na heta nie zhadziilisia, to mużyki pastanawili nie wazić niczoha ũ horad. Haradzkiim Źycielam prycho-dziũsiasia haładać. Tahdy pasłali wojska, i paradak siaki—taki byũ ustanoulen.

U druhim miejsu mużyki, katorych sabrałosia 7 tysiacz z Źonkami i dziećmi, prysudzili samawolna ũziac ad pamieszczykoũ ziemlu. U adzin dzieñ jany wyszli ũsieju hramadaju ũ pole, prahanieli fermieroũ, arendatoroũ — panoũ i brali sabie pole, katoryje jany ablubowaliũžo raniej. Tut jany rozmieżawali pole, pryszli s pluhami i sochami. Naczalstwa nikoli i nie czekała, szto mużyki pojduć

na heta, choć jany ũsim hawaryli, szto buduć sami nadzielać siabie ziemloju. Uhawory wlaściiej nie majũc siły, prychozicca usmirać s wajennaju silaju. Z kożnym dniom biezparadki i narodny miacieu ũsio bolszaje. Czaściej i czaściej styczki z wajskami kanczajucca praliciem krywi. Wil. W.



Ab usiom pa trochu.

Prapauszaje dziecia.

Niedaũna ũ Maskwie bylo takoje zda-
rennie.

Da bahataj pani i aficera, katoryje tolki szto wyszli s karety, padaszła dzieũczynka — ubohaja i praciahnuła da ich ruku, kab padaryli. Pani stała dastawać hroszy, pazi-rajuczy na dzieũczynku. Jana ũdruh straszna zakryczala i kinuũsiasia da dziaũczynki, katoraja zaraz Źe apyniũsiasia na rukach pa-ni, i aficera. Sabrałosia mnoha cikawych i wot jany szto paczuli.

U czas laojanskoj bitwy aficer kaman-dawaũ rotaju i Źyũ z Źonkaju i doczkaju ũ kitajskim domie (fanzie). Jak paczalasia atstuplennie ruskaho wojska, śledam za ja-ponskimi sałdatami nabiehli chunchuzy i paczali palić aficerskije kwatery. U hetaj strasznej kałaczeczy dzieũczynka zhubiũsiasia i papała da chunchuzoũ. Potym ũ styczce czaś chunchuzoũ pabili, druhije katoryje uciakli pakinuli dzieũczynku, katoruju za-brali naszy sałdaty. Jajo dahladaũ sałdat Hrycko. Ranienhaho jaho atprawili ũ Maskwu. Jon uziat s saboju i dzieũczynku. U Mas-kwie Hrycka doũha szukaũ miesta, daszoũ da torby i staũ Źabrawać razam z dziciom. Niedaũna Hrycko pamior, a biednamu dzie-ciaci przyszlosia iści na wulicu, poki dola iznoũ nie zwiela jaje z baćkam i matkaju.

Nichto i niszto nie wyciahaje tak mno-ha hroszaj z mużyekaj kiszeni, jak prakla-taja manapolka. Nia szkoda b bylo hetych hroszaj, kab jany szli na karyśc czaławieku. Ale ũ harełcy jakaja karyśc?

Nasz mużyk—biełarus nie paznaũ jesz-cze smaku u czytanni hazet, knih, i na hazetu i knihu jon paziraje, jak na pustuju zabawu, i stracić liszni hrosz na hetyje re-czy naszamu biełarusu i ũ hoławu nie pry-chodzić. Za toje jon znaje smak u harełcy

i na harełku hatoŭ adhać aposzni hrosz, zarobleny krywawaj pracaj.

Tak u siale Mikałajeŭszczynie Min. h. prapita hroszaj ad nowaho hoda da 1-ho aŭhusta (za 6 mies.) 5012 rub. 91¹/₂ kop. U m. Nowym Swierżenie, taho samaho wujezda, manapolka tarhuje za hod na 20.000 rub. Hdzie mużyki bolsz swiadomy i hramatny, tam szmat mieniej prapiwajuć hroszej i bolsz czytajuć knih i hazet.

Tak litoŭcy (kleŭsi) ciapier parazumnieli i cełymi wioskami adrekajuca pić harełku, tak szto manapolki zakrywajuca u Litwie, bo nima handlu. Zatoje skroź pa wioskach czytajuć hazety. K.

Z niemieckoj mużyckoj hazety.

„DER LANDBOTE“.

Świet wam każa, kab maliliś,
Świet wam każa pracawać,
Kab jak ryba, wiek wy biliś,
Kab bahatych adziewać.

Lud! aresz ty, zasiewajesz
Bjesz abucham, tczesz, kujesz...
A jaki prybytak majesz,
Szto ũsie siły addajesz?

Dzień i nocz ty pry maszynie,
To kla tkackaho stanka,
To ũ ziarni hłyboka hinie
Siła, duch pracawika.

Nasypajesz roh dabra ty,
Poŭnisz chlebam i winom
Nu, a sam ty ci bahaty?
Jak żywiesz swaim dabrom?

Chto z was chatu dobru maje?
Hroszy? chleb? adzieżu? kut?
Dyk skaży: karyść jakaja
Dla ciabie, pracoŭny lud.

Ŭsio nad czym wy pracawali,
Nacirali mazali, —
Ŭsio, szto wasza, ũsio zabrali
A ũ zaplatu wam dali

Tyje kowy, szto kowali,
Toj zarżaŭleny lancuh,
Na katorym wiek trykali
Wasza cieła i wasz dach

Georg Herwegh.

(pierełażyŭ K.)

АВЖАУЛЕННЯ.

ОЧЕНЬ ВАЖНО.

Фабр. шерст. изд. **Зигм. Розенталя** г. **Лодзь** № 309, выс. всѣм читателям преишь-курантъ матерій для мужск. и дамск. костюмовъ и проч. сов. бесплатно.

AD REDAKCJI.

Wybary ũ Treciuju Hasudarstwienuju Dumu pacyznajuca. Woś Redakeja prasić swaich korespondentoŭ i ũsich, chto chce pamaheczy „Naszaj Ncwie“, kab prysyłali wiadamości, ab wybarach i ab tym hdzie kaho wybrali.

„Политическая энциклопедія“

подъ редакціей **Л. З. Слонимскаго.**

Цѣна 12 выпусковъ 12 руб. въ 3-хъ роскошно переплет. томахъ—15 руб. Разсрочка отъ 1 руб. въ мѣсяць.

Проспектъ бесплатно. Первый выпускъ высылается за 1 руб. который пры подпискѣ засчитывается.

Сѣверо-Западное отдѣленіе „Политической энциклопедіи“: *Вильно, Островоротн. 31.*

Отдѣленіе принимаетъ подписку на всѣ газеты и журналы.

Redaktor-Wydaŭca **A. Ŭlasoŭ.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.